



DIAGNOSTYKA SO-CHECK OCZAMI EKSPERTÓW.

WYWIAD Z MARCINEM MACIOCHĄ

MONIKA KAŻMIERCZAK
I JOANNA MAZURKIEWICZ
- POMYŚL O ZDROWIU

Wizją Pomyśl o Zdrowiu jest współpracować ze specjalistami, aby budować zdrowe społeczeństwo. W ramach naszej działalności chcemy dzielić się wiedzą i zapraszać do tego ekspertów. Na łamach Harmonii prowadzimy cykl spotkań „Diagnostyka So-check oczami ekspertów”, aby wzbogacać warsztat specjalistów dla większego zdrowia i szczęścia ludzi, co jest naszą misją. Zapraszamy do kolejnego wywiadu z Marcinem Maciochą, jedynym oficjalnym dystrybutorem technologii So-check w Polsce, certyfikowanym dietetykiem z możliwością prowadzenia działalności na terenie całej Unii Europejskiej, od 20 lat związanym z laboratorium BIOMOL w zakresie współpracy przy badaniach włosów, a od 6 lat związanym z technologią So/Check. Marcin wspiera i prowadzi sportowców w Polsce i Francji w zakresie utrzymania odpowiedniej biochemii ciała, celem uzyskania maksymalnej wydajności organizmu. Rozmawiają Monika Kaźmierczak i Joanna Mazurkiewicz – Pomyśl o Zdrowiu.

Pomyśl o Zdrowiu: Jak zaczęła się Twoja przygoda z So/Check i kiedy?

Marcin Maciocha: Moja przygoda z Oligo-check zaczęła się około 5 lat temu na targach medycznych w Paryżu, gdzie zobaczyłem technologię, w którą nie mogłem uwierzyć, że może istnieć. Było to badanie biochemiczne, które przypominało wyniki pierwiastkowej analizy włosów, z którą pracowałem ponad 10 lat. Po głębszych analizach okazało się, że metoda foto-



spektrometrii jest znana na świecie od lat 80-tych. Nie jest znana tylko... w krajach Europy Wschodniej, więc postanowiłem ją tu sprowadzić. Top – 5 państw, które w tej diagnostyce są najbardziej aktywne to: Japonia, Dubai, Szwajcaria, Francja oraz Niemcy.

PoZ: Co według Ciebie jest największą zaletą tej technologii?

M.M.: Ciężko mi wymienić tylko jedną zaletę, bo jest ich kilka. Przede wszystkim szybkość i fakt, że nie potrzebujemy działać inwazyjnie, pobierać próbek i czekać długo na rezultaty, wycinać włosy czy paznokci. Jest to komfort dla pacjentów, zwłaszcza kobiet, z których większość farbuje włosy.

Następną zaletą jest to, że Francuzi postanowili przerobić rezultat w taki sposób, że z jednej strony jest bardzo profesjonalny, a z drugiej zrozumiały w większości dla zwykłego Kowalskiego. Wszystko to powoduje, że ta diagnostyka jest bardzo lubiana wśród ludzi w społeczeństwie polskim i polecana członkom rodzin, swoim znajomym i bliskim.

PoZ: Dlaczego tak ważne jest badanie tkanki miękkiej i jej nasycenia?

M.M.: Jest to badanie, które pokazuje tendencje oraz historię. Na podstawie tych dwóch rzeczy możemy podjąć działania, które mają na celu wycofanie złych procesów w organizmie, zrobienie homeostazy, usunięcie toksyn, wyrównanie niedoborów i doprowadzenie organizmu do stanu idealnego.

PoZ: Czym różni się to badanie od badania włosów i czy wyniki powinny się pokrywać?

M.M.: Po pierwsze, w badaniu z włosami widzimy więcej historii, natomiast tu badamy tkankę żywą tu i teraz. Następna różnica to taka, że fotospektrometr bierze próbkę z głębokości do 2 cm, zaś włos jest na zewnątrz i jest narażony na polucje i szampony.

Kolejna różnica dotyczy metali ciężkich – niektóre substancje są niemierzalne w badaniu włosów, bo mogą być na wyjściu albo na wejściu, znajdując się na włosie i wcale nie mamy pewności, że muszą być w też organizmie. Niemniej jednak badanie włosów jest

również bardzo dobrym badaniem i jest najbardziej przybliżone do badania fotospektrometrem.

Wyniki obu badań w większości się pokrywają i to m.in. spowodowało, że zdecydowałem się na zakup tej technologii oraz sprowadzenie jej do Polski.

Poz: Czym różni się to badanie od badania krwi i czy wyniki powinny się pokrywać?

M.M.: To, czym różnią się badania Oligo-check od badań z krwi to standardowe pytanie, które zadaje mi praktycznie każdy, który decyduje się na zakup tej technologii.

Ja na to pytanie odpowiadam pytaniem: Jeżeli wypijemy we dwóch litr wódki dzisiaj, to, ile alkoholu będzie miał każdy z nas za tydzień we krwi? Reasumując, badanie z krwi jest krótko obrazowe. Pokazuje, jakie są substancje, które krążą we krwi, natomiast nie jest w stanie pokazać długodystansowo niektórych substancji, które są wbudowane w tkankę miękką. Badanie poziomu niektórych pierwiastków czy metali ciężkich we krwi nie ma sensu dlatego, że ich wartości są zmienne, a koszt tego badania krwi sięgnąłby horrendalnych kwot. Jeżeli Państwo chcecie to sprawdzić, to proszę sobie spisać wszystkie pierwiastki i metale ciężkie występujące w naszej analizie i zobaczyć, ile w przeciętnym laboratorium kosztowałyby ich zbadanie. Gwarantuję, że ceny w są tysiącach złotych. Wyniki badania z krwi powinny w większości pokrywać się z badaniami z Oligo-check, natomiast nie zawsze, gdyż czasem we krwi dana substancja jest w odpowiedniej ilości, ale to nie znaczy, że w tkance miękkiej również...

Poz: Czym różni się to badanie od badań biorezonansowych i czy wyniki powinny się pokrywać?

M.M.: W Oligo-check mamy pobór i analizę biochemiczną materiału, natomiast w przypadku biorezonansu są to drgania elektromagnetyczne, które się zmieniają pod wpływem różnych impulsów. Przy obecnej w Polsce modzie na biorezonans, widzimy urządzenia, które kosztują od kilku-

set dolarów do kilkunastu tysięcy. Zawsze powtarzam, że tu najważniejsze jest doświadczenie, umiejętności diagnosty i dobry sprzęt, aby można wykorzystać urządzenie w pełni i mieć dobre rezultaty w terapiach. Mamy świetnych diagnostów pracujących na drogich biorezonansach, którzy zakupili Oligo-check, po to, żeby przyspieszyć swoją pracę z pacjentem. Nie chcę tutaj się wbić w jakieś wywody naukowe, natomiast powiem, że dzięki Oligo-check możemy znaleźć i sprecyzować miejsca, w których potem rozpatrujemy detale biorezonansem.

Poz: Co daje nam badanie Cardi?

M.M.: Badanie Cardi-check między innymi daje nam możliwość sprawdzenia układu naczyniowo-sercowego, natlenienia, zmian miażdżycowych w tętnicach, pokazanie poziomu stresu oraz układu współczulnego i przywspółczulnego, co jest bardzo pomocne przy doborze terapii przez specjalistę.

Poz: Czym różni się badanie Gniom od innych, podobnych badań dostępnych na rynku?

M.M.: Jeśli chodzi o Gniom-check, czyli badanie genetyczne naszej mikrobioty to sama metodyka nie różni się dużo od innych tego typu metod stosowanych na świecie. Natomiast to, co jest kolosalną różnicą to rozbudowany wynik do perfekcji oraz celowane działanie pod pacjenta.

Poz: Jak praca z So-check może wzbogacać praktykę osób zaczynających z nami współpracować?

M.M.: Tu odpowiedzią jest pytanie, jak szanujący się gabinet terapeutyczny może nie posiadać So/check, jeżeli przyjął założenie, że celem jest spersonalizowane zaopiekowanie się pacjentem. Moim zdaniem jest to niezbędne dla każdego, kto nie chce chodzić po omacku, próbując wyrównać niedobory w organizmie lub zrobić detoksykację. Powiem więcej, wynik z Oligo-check jest swoistą mapą przy tego typu działaniach.

W Polsce mamy dwa typy lekarzy, terapeutów i naturopatów. Pierwsi to Ci,

k którzy nie słyszeli w ogóle o tego typu możliwościach, czy o Oligo-check. Tutaj zwracam się do Państwa, którzy czytacie ten artykuł i Harmonię, żebyście poinformowali swoich znajomych, którzy są terapeutami, że jest taka możliwość. Drugą grupę stanowią lekarze stereotypowi, którzy przeważnie pracują z analizami pierwiastkowymi z włosa i mówią, że nie rozumieją tych nowych technologii. I tutaj naszym zadaniem jest powiedzieć im, że fotospektrometria liczy sobie ponad 40 lat i tylko dlatego, że nie mieszkają w Europie Wschodniej, nie słyszeli o niej wcześniej.

Poz: Kończąc – jakie są Twoje złote rady dla osób rozpoczynających pracę z So-check?

M.M.: Pierwsza i najważniejsza rada dla tych, którzy zaczynają współpracę, jest taka: Zostańcie z nami na zawsze.

W Polsce potrzebujemy dobrych specjalistów od Oligo-check. Jest jeszcze mało urządzeń i osób na nich pracujących, więc liczymy na Was.

Mili Państwo, jeżeli ktoś z Was ma wątpliwości lub nie ma wystarczającej wiedzy, to mamy dla Was zaplecze fachowej literatury pod pracę na platformie, mamy szkolenia wideo i oczywiście organizujemy szkolenia z najlepszymi specjalistami, nawet z kreatorami technologii, abyście zdobyli wiedzę i kompetencje.

Jeśli ktoś z Was jest pasjonatem w dziedzinie zdrowia i chciałby się w tej dziedzinie rozwijać, to praca z So-check daje możliwość uruchomienia swojego własnego biznesu, nabycie kompetencji i lukratywne dochody w przyszłości. Stare przysłowie mówi, że każda podróż, nawet najdłuższa, zaczyna się od pierwszego kroku, więc zapraszamy wszystkich chętnych do nas. A dla tych, którzy się najbardziej obawiają, mam dobrą informację. Możecie skorzystać z gotowej franczyzy, którą prowadzi moja biznes partnerka Monika Kaźmierczak, która poprowadzi Was za rączkę. www.pomyslozdrowiu.pl